

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie rs. 3 kop. 20
półrocznie rs. 1 kop. 60
kwartalnie rs. — kop. 80

Cena pojedynczego numeru:

kop. 8.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie rs. 4 kop. 80
półrocznie rs. 2 kop. 40
kwartalnie rs. 1 kop. 20

TYGODNIK

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1 razowe kop. 8
od wiersza petitu.
(w N-rach Gwiazdkowych rs. 1
za każde 8 wierszy).
Za ogłoszenia kilku lub kilkunasto-
krotne—po k. 3 od wiersza.
Za reklamy i nekrologi po 10 k.
od wiersza.
Za ogłoszenia, reklamy i nekro-
logi na 1-oj stronie po kop. 15
od wiersza petitu.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biurow Redakcyi i ekspedycja główna w oficynie domu p. Ka-
tarzyńskiego obok Magistratu.— Ogłoszenia przyjmują: w Piotrkowie Redakcyja „Tygodnia” i obie księgarnie; w Warszawie „Rajchman i Spółka” Senatorska 26 i „Gracyjan Unger” Wierzbowa 8; wreszcie wymienione obok agentury w miastach powiatowych gubernii piotrkowskiej.

Prenumeratę przyjmują: w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie; w Łodzi księgarnie Schatke, Fischera i Kolińskiego; w Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazuraki—prócz tego:

w Częstochowie	W. Komornicki.	w Łasku	W. Grass.
„ Będzinie	„ Janiszewski Stan.	„ Łodzi	„ Przeździecki Wacł.
„ Brzezinach	„ Krzemieniecki J.	„ Rawie	„ Hipolit Olszewski.
„ Dąbrowie	„ Srokowski Kazim.	„ Radomsku	„ Dziemięnowicz.
„ Sosnowcu	„ Jermułowiez.		„ Myśliński Feliks.

Potrzebny jest UCZEŃ
do Księgarni PAŃSKIEGO
w Piotrkowie.

KONWERSYJA
5% Listów Zastawnych
Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego
na 4 1/2 %

Powołując się na ogłoszenie Tow. Kred. Ziemińskiego w pismach tutejszych zamieszczone, podajemy do wiadomości okolicznych posiadaczy wyżej wzmiankowanych 5% List. Zastawnych, że przyjmujemy deklaracje na zmianę Listów 5%, tak wylosowanych jak też i niewylosowanych, na takie Listy 4 1/2%, na warunkach w wyżej rzezonem ogłoszeniu wyszczególnionych; nadto z upoważnienia Towarzystwa zaopatrywać będziemy stemplem Listy do konwersyi przedstawione.

Druki do deklaracyj i tabele Listów do konwersyi wylosowanych wydaje się bezpłatnie w naszym biurze.

H. Reicher & C-o.

(2-2) Sosnowice.

Stanisław Włodarski

Adwokat Przysięgły

Częstochowa, I aleja, dom W-go Wodzińskiego, przyjmuje sprawy cywilne i karne do wszystkich sądów. (2-2)

Z Sosnowca.

Zapasy drzewa.—Ruch towarowy.—Zastój w handlu zbożowym.—Komisanci zbożowi.—Nowa kategoria spekulantów.—Wyborna gratka.—Zwłoka w budowie kościoła.—Przedstawienie amatorskie.

Ponieważ w okolicach położonych przy stacjach pośrednich d. ż. Iwangrodzkiej od pewnego czasu energicznie wzięto się do trzebienia lasów, zapobiegając spodziewanemu wprowadzeniu praw o systematycznym prowadzeniu gospodarstw leśnych—nagromadziły się więc na stacjach rzezonej drogi tak olbrzymie zapasy drzewa, że mogą one na potrzeby zagranicy na długi przeciąg czasu wystarczyć. Z powodu owej gorączki drzewnej, ruch towarowy w porze obecnej na drodze iwangrodzkiej jest nierównie większy, niż na sąsiedniej drodze wiedeńskiej, co przedtem nigdy się nie praktyko-

wało. Mówię tu tylko o transportach wywożonych zagranicę; albowiem import Sosnowiec drogi wiedeńskiej posiada największy ze wszystkich stacyj pogranicznych i nie może iść w porównanie z Aleksandrowem ani Mławą. Dochód tutejszej komory celnej dosięga w niektórych latach do sześciu milionów rubli... Takie wpływy z opłat celnych daje tylko komora składowa warszawska.

Pomimo tak spótegożanego ruchu towarowego, wywóz zboża za granicę trzyma się zawsze w równej mierze. W innych latach na przedwoku, kiedy już ruch zbożowy zupełnie ustawał, szło daleko więcej zboża niż w obecnej porze, choć drogi są już lepsze, a przez to łatwiejsza dostawa do stacji dróg żelaznych. Owe kilkanaście wagonów odchodzących ząd produktów rolnych nie może być brane w rachubę, skoro pszenica, żyto i kartofle nie mają zbytu zupełnie, a cały eksport ogranicza się jedynie na otrębach, makuchach, jęczmieniu i nasionach oleistych, i to przeważnie sprowadzanych z kraju; albowiem pomimo dość niskiej taryfy specyjnalnej, z dróg położonych w Cesarstwie na zboże sprowadzane ztamtąd do Sosnowca, spekulacyja żadnych materalnych korzyści by nie przyniosła, wobec cen niskich na giełdzie w Gliwicach.

Komisanci zbożowi, dawniej tu stałe osiedli, wskutek ogólnej stagnacyi w handlu zbożowym opuścili Sosnowiec zupełnie i powrócili na miejsce dawnego zamieszkania, oczekując dla handlu zbożowego lepszych czasów. Natomiast wytworzyła się tutaj nowa kategoria spekulantów, nabywających frachty kolejowe dla reklamowania kwot nadebranych. Proceeder ten kwitnie tu już od pewnego czasu i niektórzy aferzyści prowadzą go na szeroką skalę, płacąc za fracht po 15 kop. za sztukę, chociażby nawet na nim nie było do zwrotu.

Oprócz tego, istnieje tutaj inny sposób łatwego zdobywania grosza: — reklamacyje za dostawę spóźnioną, tj. dłuższą, jaką oznacza ogólna ustawa kolejowa. Jeżeli np. transport wysłany do Sosnowca d. ż. wiedeńskiej przybył pomyłkowo do Sosnowca d. ż. iwangrodzkiej—to w takim wypadku towaru pomyłkowo dostarczonego do innego Sosnowca, niż we właściwym duplikacie frachtowym jest wyrażone, interesant nie odbiera, żądając dostarczenia do stacji właściwej.—Nim więc zarządy dróg pomienionych porozumieją się i wydadzą odpowiednie rozporządzenie do przekazywania transportu, dajmy na to z Sosnowca jednego do drugiego, (mówiąc nawiasem, oddalonych od siebie o 1000 kroków) mija pewien przeciąg czasu, z upływem którego następuje przedłużenie terminu dostawy: jest to wyborna gratka dla aferzystów, gdyż znaczne opóźnienie terminu dostawy, pociąga za sobą zwrot opla-

conego frachtu za przewóz. Jeżeli więc wagon zboża, odprawiony z którejkolwiek bądź stacyi dróg rosyjskich, odbędzie taką pomyłkową peregrynacyję, interesant ma okazję do żądania zwrotu stu kilkudziesięciu rubli (!) to jest tyle, ile kosztuje przewóz wagonu do Sosnowca.—Tym sposobem drogi pośredniczące w przewozie za tę operacyję nie nie dostają!..

W tych dniach przystąpiono do oparkania placu, na którym ma się budować nowy kościół parafjalny. Zarząd dr. wiedeńskiej na ten użytek zaofiarował 300 starych podkładów na początek. Budowa nowej świątyni miała być na wiosnę w roku bieżącym rozpoczęta, lecz prawdopodobnie z powodu, że jeszcze nie wszystkie warunki, wymagane przez władze odnośne, są dopełnione i, że jeszcze nie są przygotowane materaljały w takiej ilości, aby można już budowę rozpocząć, zapewne ulegnie dość długiej zwłoce.

W dniu 23 maja odbyło się tutaj pierwsze przedstawienie amatorskie po przerwie trwającej przeszło rok czasu. Grano „Wdówkę”, „Białą kamalię” i „O chlebie i wodzie”. Na zakończenie produkowanym był żywy obraz, wyobrażający „Poezyję” podług układu W. Gersona.

Wykonanie sztuk, zawdzięczając grze niektórych amatorów, było zupełnie zadawalniające; szczególnie inteligentna i subtelna gra pani Lid...w „Białej kamalii” i w sztuce „O chlebie i wodzie” gra panny Wi..., zdolnej amatorki-wodewilistki, nacechowana humorem dobrze zastosowanym do przedstawianej kreacyi pensjonarki, przyjemne na widzach sprawiły wrażenie. Gra innych amatorów występujących na scenie, nanowo powołanej do życia, była nader staranną. Ogólny dochód wyniósł 250 rs., z którego wpłynęło tylko 110 rs. do funduszu zbieranych na budowę kościoła; rozchody bowiem wyniosły aż 140 rs!..

Jastrzębiec.

KRONIKA ŁÓDZKA.

(Koresp. „Tygodnia”.)

Sprawy przemysłu-fabrycznego. Dziesiąte z kolei towarzystwo akcyjne pod firmą „Stiller i Bielschowski” z kapitałem obrotowym 1 1/2 miliona rs. zostało świeżo zatwierdzone w naszym mieście. Pokażna to liczba! Nic też dziwnego, że w roku bieżącym, do tej pory, w samej Bucharze Łódź nabyła bawelny 600,000 pudów.—Firmy fińlandzkie wciąż bankrutują; przemysł tamtejszy ciężkie widocznie przechodzi chwile. Świeżo znów fabrykanci tutejsi zostali zarwani na kilkanaście tysięcy rubli wskutek upadłości paru firm rzykich i libawskich. Sama upadłość zjednoczonych krawców fińlandzkich w Helsingforsie zaciążyła zaległością 6,000 rs. na in-

teresach fabrycznych Łodzi. W najsześciwszym razie zaangażowani kupcy dostaną 8% należnej im sumy. Oczekiwany z zaciekawieniem odczyt p. Bachnera, o środku zapobiegającym pękaniu kotłów, został odłożony na nas nieograniczony.

Kolej obwodowa straciła jednego z konkurentów, pragnących ją budować, — o ile bowiem słyszeliśmy, komisja kolei wiedeńskiej, w skład której weszli prezes kolei generał Palciyn, dyrektor Rydzewski oraz kilku inżynierów, po obejrzeniu całej trasy doszła do przeświadczenia, że podjęcie się budowy opłaciłoby się kolei wiedeńskiej tylko w razie wykupienia na siebie kolei fabryczno łódzkiej, co nie leży w zamiarach zarządu drogi wiedeńskiej.

Pod względem sanitarnym jesteśmy mniej więcej gotowi na przyjęcie strasznego gościa, który, zaczynamy się cieszyć nadzieją, nie zawita może do nas. Jakkolwiek bowiem w takim mieście jak Łódź niepodobniestwem jest dokładnie oczyścić miasta bez dobrej woli wszystkich mieszkańców, władza jednak robi co tylko może, by stan miasta do pożądanego doprowadzić porządku. Pan Gubernator Piotrkowski podczas swego tu pobytu zwiedził najstaranniej całe miasto, szpitale, baraki choleryczne, ochrony, oglądał nawet prywatne posesyje, zalecając wszędzie zaprowadzenie odpowiednich ulepszeń. Zwiedził również oba miejscowe laboratorja chemiczne. M—ś.

Z Miasta i Okolic.

— *Przypominamy* o mających się odbyć w niedzielę (dnia 14 b. m.) wyborach do Towarzystwa Dobroczynności. Miejsce zebrania: sala sesyjnalna dyrekcji Tow. Kredytowego. Czas: godzina 3 po południu.

— *Nowy rozkład jazdy* na dr. żelaz. warszawskiej-wiedeńskiej odnośnie stacji Piotrków, wprowadzony z dniem 1/13 b. m. znajdują czytelnicy przy końcu dzisiejszego numeru. Zwracamy uwagę, że pociąg sosnowicko-piotrkowski (t. z. „bombel“) dochodzi teraz do samej Warszawy.

— *Plac cykłodromu* otwarty będzie w niedzielę. Odtąd zostaje usunięta trudność nauzenia się jazdy welocypedowej; a niema nad nią higieniczniejszej rozrywki. W tym względzie odwołujemy się do artykułów naszych wstępnych, zamieszczonych na tem miejscu w roku zeszłym, a pisanych kompetentem piórem amatora-welocypedysty pana L., pod którego też bezpośrednim i ciągłym nadzorem rzeczony plac został zniwelowany i umiejętnie urządzone. Zasadzeniem drzewek wokoło cykłodromu, zajął się z własnej inicjatywy pan M., któremu już miasto nasze zawdzięcza urządzenie spaceru do budek. Mnogość osób zwiedzających plac ów podczas budowy jego, jak i obecnie, dowodzi ogólnego zajęcia się sportem welocypedowem wśród publiczności. Rzecz dobra i praktyczna zawsze znajdzie uznanie; praktyczności jej zaś dowodzą fakty: kilku naszych znajomych formalnie odzyskało zdrowie poświęcając codziennie trochę czasu jeździe welocypedowej; znamy też takich, którzy dzięki temu sportowi, pozbyli się zastarzałych katarów kiszki i żołądka, znamy chudych, którzy dzięki jemu utyli—otyłych zbytecznie, którzy dzięki jemu schudli. Oczywiście, że i tu zachodzi warunek „sine qua non“: oto nie trzeba się zbyt nie męczyć ale używać tej rozrywki, jak wreszcie każdej innej, umiarkowanie. Jest to gimnastyka całego organizmu, gimnastyka, zastosowywana na otwartem powietrzu, wśród balsamicznej woni pól naszych i lasów. Cóż może być przyjemniejszego i zdrowszego?.. Szybkość

wprawnej jazdy welocypedowej równa się niemal szybkości biegu pociągu towarowego; szybkość wcale niegorsza!

Pisząc w przeszłym doniesieniu o cenie rs. 10, za dokładną naukę jazdy welocypedowej na tutejszym cykłodromie i za prawo używania tegoż przez cały rok, zapomnieliśmy dodać, że uczniowie i wogóle młodzież płaci o połowę taniej, tj. rs. 5.

— *Na dochód tanich kuchni* (chrześcijańskiej i żydowskiej)—dwóch instytucyj dobroczynnych, uznanych przez ogół nasz za najpożyteczniejsze, odbędą się w dniach 13 i 14 b. m. (w sobotę i niedzielę) dwa przedstawienia magiczno-prestidigitatorskie profesora Rodhego, odznaczającego się wielką w swej sztuce zręcznością. Ktokolwiek więc uważa się za protektora wzmiankowanych instytucyj i uznaje ich pożyteczność, ten zapewne przez kupno biletu i pójście na przedstawienia rzeczony zechce przyłożyć się do zaopatrzenia w fundusze zupełnie niemal pustych w chwili obecnej kas obu tanich kuchni.

Sprzedż biletów pod szczególną kontrolą odpowiednich zarządów dobroczynnych, odbywać się będzie w cukierni p. Szymańskiego.

— *Ofiara.* Otrzymane przez chór amatorski przy miejscowym kościele popijarskim rs. 10 i 15 za odśpiewanie „Veni Creator“ na ślubach pańien J. i St. w dniach 26 i 29 kwietnia r. b. zostały ofiarowane na rzecz taniej kuchni i kościoła popijarskiego.

— *W tutejszej Dyrekcji* Szezegółowej T. K. Z-go od dnia 8 (20) kwietnia do 28 kwietnia (10 maja) włącznie, przedstawiono i ostemplowano 5% Listów Zastawnych do zamiany na Listy 4½% na ogólną sumę rs. 268000, z czego na wylosowane do konwersyi przypada rs. 142900, na niewylosowane zaś rs. 125100. — Prócz tego, zadeklarowano do takiejże wymiany zdeponowanych w Dyrekcji Głównej Listów zastawnych na sumę rs. 155150, oraz złożono zapisów na kupno nowych 4½% Listów Zastawnych na sumę rs. 6000.

Ostateczny termin przyjmowania żądań zmiany tak wylosowanych jak i niewylosowanych 5% Listów na 4½% oraz zapisów na kupno, jest już bardzo blizki; upływa bowiem z dniem 8 (20) maja.

— *Brugie i ostateczne* sprzedaże w tutejszej dyrekcji Szezegółowej, rozpoczęły się już dnia 10 b. m. Dotąd sprzedane zostały: dobra Grabno w pow. łaskim.

— *Znany monologista* p. Artur Zawadzki, po ukończeniu swych deklamacyjnych wieczorów w Łodzi, ma zamiar zjechać na 2 także wieczory do Piotrkowa. Znany talent pana Z. zciagnie zapewne do tutejszego teatru sporo ciekawych słuchaczy.

— *Samobójstwo.* W dniu 10 b. m. z pociągu idącego od Częstochowy do Piotrkowa, na 2-jej wiorście za Gorzkowicami, wyskoczył pasażer klasy III. Choć do leżącego zbliżył się zaraz druznik i zobaczył obficie płynącą krew z szyi, pomocy jednakże nie mógł mu żadnej udzielić, gdyż jeszcze przytomny samobójca zagroził druznikowi nożem. Zaalarmowana służba stacyjna zajęła się odstawieniem rannego do szpitala w Piotrkowie, gdzie pomimo pomocy lekarskiej, w 2 godziny po przywieszeniu ducha wyzionął. Według zebranych wiadomości okazało się, iż denat był tkaczem i nazywa się Łukasz Bielicki, lat 27. Sekcja zrobiona w dniu 11 b. m. w szpitalu przez d-ra Wolskiego wykazała, iż denat zadął sobie nożem 3 rany w szyję, z których jedna przechodziła przez całą krtań do kolumny pancerzowej, i 2 rany w brzuch, długości 17 centymetrów, tak, że kiszki wyszły na zewnątrz. Ze stanu żołądka i kiszki lekarz wnosi, iż denat od dni kilku nie jadł. Ilość ran i wielkość ich,

każą wnosić o silnej woli denatu pozabawienia się życia.

— *Stan zasiewów* ozimych i jarych w powiatach radomskim i częstochowskim, jak nam donoszą, nieświetnie się przedstawia z powodu długotrwałego zimna i suchych wiatrów. Żyta, wczesne zwłaszcza, na piaskach i zimnych iltowych gruntach do połowy zniszczały; później siane trzymają się lepiej; co do pszenicy przeciwnie—lepiej się przedstawiają wczesniejsze posiewy. Wczesne owsy mocno ucierpiały, choć mogą się, przy sprzyjających warunkach, poprawić jeszcze; jęczmiona wymarły, równie jak i kartofle, zwłaszcza wczesnie i płytko sadzone; grochy późne dobrze się przedstawiają. — Co się tyczy traw—te, ruszywszy się z wiosną, wymarły następnie i obecnie nanowo dopiero odmładzać się zaczynają; to samo z kończyzną drugoletnią na pastwisko. Wogóle na pastwiskach wegetacja zupełnie zanikła. Ciepła, ciepła—i deszczu pragną wszyscy.

— *W Szkole sztygarów* w Dąbrowie egzamina rozpoczynają się d. 13 b. m. i trwać będą do 15-go czerwca. Czas wakacyjny przeznaczony jest na praktyczne zajęcia, już to w kopalniach, już w fabrykach, stosownie do tego, czy uczący się uczęszcza na hutnictwo lub górnictwo. Wszyscy też uczący się będą pomieszczeni w tamtejszych i okolicznych fabrykach i kopalniach, a niektórzy nawet w okręgu suchedniowskim. Praktykanci winni przy rozpoczęciu roku szkolnego złożyć zwierezności swojej wypracowania, oraz świadectwa o swojej pracowitości w kopalniach lub fabrykach, w których przez czas feryj pracowali.

— *W Dąbrowie Górniczej* niedługo ma się zawiązać straż ogniowa ochotnicza. Inicyjatywa tej pożytecznej instytucyi popierana jest przez ogół mieszkańców, a opracowaniem ustawy zajął się p. Jan..., specjalista w podobnych sprawach.

W dniu 28-ym kwietnia odbyło się walne zgromadzenie członków rezerwy dąbrowskiej, na którym roztrząsano sprawę budowy własnego gmachu, mającego pomieścić w sobie, oprócz rezerwy, salę teatralną i koncertową, oraz hotel ku wygodzie licznych podróżnych. Ponieważ rezerwa posiada dość znaczny kapitał, a płaci obecnie 1,000 rs. rocznie za lokal, gdy nadto członkowie chętnie brakującą sumę pokryją z własnych funduszy, przeto w zasadzie postanowiono budowę odpowiedniego gmachu rozpocząć jeszcze w r. b.—jak donosi „Kur. Warsz.“

W dniu 7 maja amatorowie odegali „Dom otwarty“ Bałuckiego. Cel widowiska dobroczynny i ogólne zainteresowanie się, zgromadziły nader liczną publiczność, która z zupełnem zadowoleniem wyniosła to przekonanie, iż szanowne amatorki panie i panny Eng., Hind., Koż., Grab., oraz pp. Gog., Hoff., Jack., Ko., Gi. mogłyby na każdej scenie popisać się w rolach swoich. Dochód z widowiska, około 200 rs. wynoszący, użyty będzie na cele dobroczynne.

— *Fabryka maszyn* w Dąbrowie „Syrena“ przeszła na własność pp. Fitznera i Gampera, właścicieli fabryki kotłów pod Sosnowcem. Nowi właściciele przy nowonabytej fabryce otwierają niezwłocznie fabrykację kotłów parowych i wszelkich przyrządów, łączność z tą fabryką mających.

— *Z rozpoczęciem roku szkolnego*—piszą Rad. Gub. Wied.,—przy gimnazjum męzkim w Radomiu otwarty będzie internat dla uczniów nieposiadających w mieście rodziców i bliższych krewnych. Za utrzymanie pensjonarza pobierana będzie opłata w stosunku rs. 200 rocznie, i po rs. 10 na zagospodarowanie. Za opłaconą sumę rs. 200 wychowawcy otrzymy-

wać będą całkowite utrzymanie ze stołem, korepetycjami, pomocą lekarską, łaźnią i praniem bielizny.

— **W Staszowie** zawakowała posada regenta. Egzamina kandydatów odbywać się będą 19 maja, w sądzie okręgowym radomskim.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Administrator parafii Komorniki, ks. Feliks Kobielski, przeniesiony został do parafii Kaszewice w pow. piotrkowskim—jak donoszą „Gub. Wied.”

— **Zmiany służbowe.** Kancelista izby skarbowej, Massalski mianowany został pomocnikiem buchaltera przy kasie powiatowej w Brzezinach.

— **Wystawa.** We wtorek dnia 2-go maja została otwarta w salonach T. Z. S. P. wystawa konkursowa „Tygodnika Ilustrowanego”. Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” przeznaczyła, jak wiadomo, dwie nagrody, mianowicie rs. 500 i rs. 100 dla obrazu i rysunku, które zostaną odznaczone.

Czas trwania wystawy oznacza się do dnia 15 czerwca. Niezależnie od tego, że konkurs „Tygodnika Ilustrowanego” zdołał zgromadzić niepraktykowaną na ostatnich konkursach T. Z. S. P. ilość utworów artystycznych, wystawa konkursowa „Tygodnika Ilustrowanego” tem więcej potrafi zainteresować publiczność, a w szczególności pp. Członków T. Z. S. P., że każdy zwiedzający wystawę członek T. Z. S. P. będzie miał prawo głosować za jednym obrazem i rysunkiem, a otrzymujący największą ilość głosów obraz i rysunek pozyska nagrodę „Tygodnika Ilustrowanego”. Niepraktykowany ten u nas a wysoce oryginalny i ciekawy się ostatnio wielkiem powodzeniem na wystawie Chelmińskiego w Londynie sposób głosowania, zaciekał, o ile nam wiadomo, szerokie koła naszej publiczności.

Nie ulega kwestyi, że wystawa konkursowa „Tygodnika Ilustrowanego” będzie licznie odwiedzana.

Przemysł i Handel.

∞ **Dla młynów wietrznych** doniosła wiadomość rozpowszechniły specjalne pisma ruskie, że pułkownik I. A. Herasimow, po całorocznych usiłowaniach i próbach, doszedł do konstrukcji takiego wiatraka, który może mleć bez względu z jakiej strony wiatr i bez obracania wiatraka odpowiednio do kierunku wiatru. Konstrukcja wiatraka jest szczegółowo opisana i najdokładniej sprawdzona.

∞ **Ujednostajnienie taryf.** Rada państwa, roztrząsała niedawno kwestyję ujednostajnienia taryf kolejowych i zgodnie z projektem departamentu kolejowego postanowiła: zezwolić na wszystkich, zarówno prywatnych, jak i skarbowych kolejach, z wyjątkiem pozostających w warunkach wyjątkowych odnóg i linii podjazdowych, na wprowadzenie następujących najwyższych norm opłaty taryfowej od towarów, przewożonych w pociągach o małej szybkości: $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{10}$, $\frac{1}{12}$, $\frac{1}{15}$, $\frac{1}{18}$, $\frac{1}{21}$, $\frac{1}{30}$, $\frac{1}{45}$, $\frac{1}{55}$, $\frac{1}{65}$ i $\frac{1}{75}$ kop. od puda i wiorsty z warunkiem, aby podział towarów na kategorie dokonany był przez radę taryfową. Jednocześnie ustanowiona będzie wspólna dla wszystkich kolei nomenklatura, której zmiana w przyszłości ma zależać wyłącznie od decyzji p. ministra finansów.

Sprawy Ziemiańskie.

× **Kredyt dla rolników.** „Tygodnik kolejowy i ekonomiczny” zapewnia, iż podana przez dzienniki wiadomość, jakoby projekt otwierania naszym ziemianom w Banku Państwa kredytu wekslowego z zabezpieczeniem hipotecznem upadł, jest zupełnie mylną. Decyzya co do tego projektu została jedynie odłożona do ukończenia reformy Banku Państwa.

× **Hodowla nasion** Trojanowskiego w Miechowie, prowadzona osobiście przez właściciela, wykwalifikowanego specjalistę,

wyrabia sobie coraz szersze uznanie w szerokich kołach naszych ziemian, rugując stopniowo nasiona niemieckie.

× **W interesie rolnictwa.** Ministeryjum dóbr państwa, mając na względzie potrzebę rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa rolnego, zaprojektowało szereg środków i postanowiło wykonać je w jak najkrótszym czasie. Ważniejsze z nich: 1) założyć przynajmniej pięć wyższych szkół rolniczych według opracowanego już projektu przez specjalną komisję, wysadzoną do spraw gospodarstwa rolnego; 2) założyć kilka stacji agronomicznych i zbierane przez nie obserwacje przesyłać do departamentu rolnictwa i przemysłu; 3) zorganizować szkoły praktyczne dla wędrownych nauczycieli ogrodnictwa i warzywnictwa; 4) urządzić, w celu ulepszenia nasion, w różnych miejscowościach państwa szkółki, w których mają być hodowane różne gatunki zbóż i traw pastewnych; urządzić w odpowiednich, pod względem klimatycznym, punktach obszerne stacje nasion dla dokonywania doświadczeń z różnymi gatunkami zboża. Nadto, postanowiono okazywać wszelką możliwą pomoc przy zaprowadzaniu w główniejszych punktach jarmarków i bazarów.

ROZMAITOŚCI.

□ **Ostrożnie!** Z jaką ostrożnością używać należy farb anilinyowych, dowodzi przykład następujący. W jednym z domów w Lublinie służąca umoczyła niebacznie skałeczony palec lewej ręki w farbę anilinyowej, czerwonej, która miała być użyta do pisanek. Wkrótce zaczął puchnąć palec, następnie spuchła cała ręka do ramienia, zaś na powierzchni skóry potworzyły się guzy. Wezwany na ratunek lekarz stwierdził zakażenie krwi. Tylko energiczna pomoc doraźna zapobiegła amputacji ręki.

□ **Przyszłość Szwecyi.** Pod tą nazwą utworzyło się w Upsali stowarzyszenie, którego zadaniem będzie: „walka przeciw wznagającej się coraz bardziej żądzy używania i rozrzuconemu sposobowi życia, oraz rozpowszechnianie skromności, oszczędności i rozumnego trybu życia”.

Licytacje w obrębie gubernii.

— W d. 30 czerwca (12 lipca) w sądzie okręgowym piotrkowskim na sprzedaż nieruchomości we wsi Sosnowcu, należącej do Stefana Łukaszczyka od sumy 9000 rs. i niżej.

— 21 czerwca (3 lipca) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości w m. Brzezinach, należącej do Franciszka Gąsiora od sumy 400 rs.

— 30 czerwca (12 lipca) w sądzie okręgowym w Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości w m. Tomaszowie, w pow. brzezińskim pod № 408, od sumy 600 rs.

— 18 (30) maja w urzędzie gminy Łęczno na sprzedaż materiału po rozebranej karczmie, razem ze stodołą we wsi Łazy, od sumy 15 rs.

— 24 maja (5 czerwca) w urzędzie p-tu noworadomskiego na dwuletnią dzierżawę propinacyi na gruntach majątku Pławno od sumy 128 rs.

— 19 (31) maja w urzędzie p-tu będzińskiego na licytacyję do 1 (13) stycznia 1895 r. propinacyi na gruntach majątku Łagisza, od sumy 458 rs.

— Towarzystwo Kredytowe miejskie w m. Łodzi ogłasza licytacyję na sprzedaż 9-ciu nieruchomości w czasie od 13 (25) lipca do 27 lipca (8 sierpnia) w kancelaryjach miejscowych rejentów.

— 25 maja (6 czerwca) w magistracie m. Zgierza na 3-letnią dzierżawę dochodów z łaźni i mykwy żydowskiej w Zgierzu, od sumy 355 rs. 80 kop. rocznie (in plus).

— 20 maja (1 czerwca) w urzędzie p-tu brzezińskiego na 3-letnią dzierżawę targowego, jarmarecznego i brukowego w m. Brzezinach, od sumy 180 rs. 50 kop. (in plus).

— 18 (30) maja, 27 maja (8 czerwca), 3 (15), 10 (22), 15 (27) czerwca, 24 czerwca (6 lipca), 1 (13), 15 (27) lipca na sprzedaż na rynku w m. Łasku żywego i martwego inwentarza.

Kronika giełdowa.

9 Maja.

Tendencyjne wieści o niepomyślnym stanie urodzajów w Cesarstwie uległy urzędowemu zaprzeczeniu, wślad za czem kurs rubli nieco się poprawił. Obroty wszakże weksłami zagranicznymi poważnie się zmniejszyły z powodu niemożności do-

konywania interesów w Berlinie. Nastrój rynku papierów publicznych jest nieco lepszym. Powoli zjawiają się nabywcy, których zakupy podtrzymują ceny. Kupowano głównie listy ziemskie pięcioprocentowe i $4\frac{1}{2}\%$ z różnicą rs. 1.50 czyli taką, jaką ofiaruje Towarzystwo. Kursa unormowały się 100.65 i 99.10 do 15. Listy m. Warszawy po 102 do 102.10 stałym cieszyły się popytem. Obligii kanalizacyjne oddawano po 101.70. Listy łódzkie po 101.30 i listy wileńskie po 101.30. Rządowe walory mniej uwzględniano; kupowano listy likwidacyjne po 98.40 w dużych i 98 w małych odcinkach dla Banku Państwa. Pożyczki wewnętrzne 96 i 95 wedle emisji. Premiowe bilety 243 $\frac{1}{2}$ i 221, a Szlacheckie po 195 do 196. Co do akcyi zajmowano się przeważnie przemysłowemi. Starachowieckie 120, Zawiercie 390 bez kuponu. Cukrowniane również w mocnem usposobieniu.

Podług notowań Biura Bankowego Gazety Losowań płacono: za marki 47.25, za franki 38.50 za guldeny 78.75.

— **Konkurs.** Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych podaje do wiadomości pp. architektów, iż stosownie do § 1 regulaminu wystaw corocznych, konkursowych Towarzystwa, w styczniu 1894 r., odbędzie się konkurs architektury. Do przyjęcia na konkurs kwalifikują się wszelkiego rodzaju kompozycje w zakresie budownictwa wchodzące, w szkicach i projektach, modelach, a także fotografiach dzieł wykonanych. Rysunki dopełniające i objaśniające główny przedmiot pracy konkursowej, jak na przykład przy elewacyi, plany i przecięcia mogą być przedstawiane i na małą skalę. Prace szkolne i akademickie, będą wystawiane z odpowiedzialną wzmianką o wystawieniu po za konkursem, to jest bez prawa ubiegania się o nagrody. Deklaracje w formie zwyczajnej korespondencji pod adresem Komitetu Towarzystwa przesłać należy przed 3 (15) grudnia 1893 roku. W deklaracyi winna być zamieszczona treść dzieła, dokładny adres artysty z krótką wiadomością o tem, gdzie i kiedy się urodził i w jakiej szkole otrzymał wykształcenie artystyczne. Dzieła konkursowe nadesłane lub dostawione być winny do lokalu Towarzystwa najpóźniej 19 (31) grudnia 1893 r. do godziny 6-ej wieczorem. Komitet przeznaczył na konkurs. trzy nagrody pieniężne: rs. 600, 300 i 200 za dzieła, mające istotną wartość artystyczną.

Koszt transportu dzieł, par petite vitesse, z opłatą cła od przysłanych z zagranicy o ile te dzieła zostaną przyjęte przez cenzurę rządową i delegacyję sądu konkursowego, ponosi Towarzystwo. Regulamin szczegółowy konkursu na żądanie wysyła franco lub wydaje na miejscu bezpłatnie Kancelaryja Towarzystwa.

— **Obowiązki Członków Korespondentów** Towarzystwa przyjąć racyli: Stefan Wydźga w Warszawie, August Zawidzki w Petersburgu, Adolf Braff w Międzyrzeczu, Stanisław Karpiński w Warszawie, August Rychłowski w Rakolupach, Feliks Kolbiński w Warszawie, Tadeusz Bylewski w Kijowie, Hugo Wróblewski w Radomiu, Kacper Bielecki w Chodorkowie.

 Poleca się **pierszorzędnym a tani Hotel Angielski** w m. **Ozestochowie**, w bliskości dworca kolei żelaznej.

Biuro bankowe Gazety Losowań, w Warszawie Krakowskie Przedmieście № 53, udziela bezpłatnych informacji we wszelkich sprawach pieniężnych.

Ruch pociągów

dr. żel. na stacji Piotrków na sezon letni 1893 r.

a) w kierunku od Warszawy do Granic:	s.	m.	
№ 1 Kuryjerski (przych. (2 klasy) odchod.)	12	56	} w nocy
	1	1	
№ 5 Pospieszny (przych. (3 klasy) odchod.)	9	44	} zraaa
	9	54	
№ 7 Osobowy (przych. (3 klasy) odchod.)	3	41	} po południu.
	3	53	
№ 11 Osobowy (przych. odchod.)	8	4	} wieczorem
	8	14	
b) w kierunku od Granic do Warszawy:			
№ 2 Kuryjerski (przych. (2 klasy) odchod.)	2	43	} w nocy
	2	51	
№ 6 Pospieszny (przych. (3 klasy) odchod.)	6	29	} wieczorem
	6	39	
№ 8 Osobowy (przych. (3 klasy) odchod.)	2	4	} w południe.
	2	24	
№ 12 Osobowy (przych. odchod.)	9	30	} rano
	9	40	
c) Pociąg miejscowy (3 klasy)			
№ 12) Wych. z Piotrkowa	5	15	rano.
№ 11) Przych. z Warszawy	10	3	wieczorem.

OGŁOSZENIA.

D-r MAJKOWSKI

praktykuje w BUSKU przez cały sezon. Tegoż do nabycia monografia „Busko“ k. 60. (R. 2559) (6-1)

„Zacherlin”

Proszek z roślin wschodnich. Powszechnie znany i wypróbowany na Wschodzie „Zacherlin” wytepia natychmiastowo wszelkie robactwo domowe: pchły, pluskwy, karaluchy, muchy i t.p., zupełnie nieszkodliwy dla zdrowia ludzkiego 50% oszczędności w porównaniu z innymi środkami.

Skład główny: Dezynfekcyja Warszawa Królewska 39, wprost Giełdy, również w składach aptecznych i mydlarskich. Cena 20 i 30 kop. (W. B. O. № 5489) (6-1)

Letnie mieszkanie

DO WYNAJĘCIA W WOLI BYKOWSKIEJ

5 wiorst od Piotrkowa. Wiadomość w sklepie p. Staszczkowskiej w Piotrkowie. (2-1)

ROLNIK

kawaler, lat 30, syn obywatelski, z 12 letnią praktyką gospodarczą, zarządzał przez lat 6 samodzielnie majątkiem — poszukuje posady. Za uczciwą i rzetelną pracę wymaga odpowiedniego traktowania. Obowiązki objąć może natychmiast. Oferty prosi nadsyłać: Gub. Kielecka przez Poczta w Brześciu dla Z. Z. (2-1)

Pracownia

Nowootworzona w domu W go Marszyckiego, parter dzwi na prawo, Odeska (Roksyckie Przedmieście). Przyjmuje do roboty: SZŁAFROČKI, MATINKI, SUKIENKI, FARTUSZKI dziecięce, zarówno jak i wszelkie przedmioty w zakres garderoby dziecięcej wchodzące.

!Wyprawki dla nowonarodzonych! (6-3)

Włodzimierza Sapińskiego

WĘGIEL KAMIENNY, KOKS, WĘGIEL DRZEWNY.

SKŁAD: przy Rynku Aleksandryjskim obok ogrodu po Pijarskiego w Piotrkowie. Obstalunki należy robić w składzie. Odstawa natychmiastowa. (26-6)

Poszukuje się

TOWARZYSZKI

na wspólny koszt do wyjazdu na pierwszy sezon do Buska. Bliższa wiadomość w księgarni p. F. Jędrzejewicza. (5-2)

DOM BANKOWY
I. PINCZEWSKI i Ska

w Warszawie

Marszałkowska 143

załatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach (3-3) bardzo dogodnych. (W.B.O. 5215)

SZCZAWNICA

Zakład zdroju wo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi, w powiecie Nowotarskim, z zdrojami silnej szczawiny sodowo-słonej i sodowo-żelazistej, skutecznie działających we wszelkich nieżytach, (katarach) tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałym zapaleniu płuc i rozedmie (astmie), przy wysiękach opłóconej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i blednicy. Znakomita górską stacją klimatyczną z orzeźwiającem powietrzem.

Kuracja mleczna, żelazna i kefirowa.

Pierwszorządna wzięwalnia solankowa i balsamiczno-igliwiowa. — Zakład wodolecznicy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunaju. — Wszelkie urządzenia postępowe, 1,200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami.

W I-ym sezonie do 20 czerwca i w III-im po 20 sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o 1/3 części tańsze, przy najmie dziennym. W sezonie II-im uwolnienia od taksy zniesione.

Lekarz zakładowy D-r Wł. Ściborowski i 7 innych lekarzy udzielają chorym porady. — Ze wszystkich linii kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, z kąd drogą malowniczą, wśród gór, nad Dunajcem, 41 kilom. do Zakładu, 5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku. — Poczta, powozy i wózki według taksy.

Wody ze źródeł Józefiny, Magdaleny i czystej szczawiny Jana na głównym składzie H. Mattoniego w St. Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła bezpłatnie i zamówienia na mieszkania przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu.

(6-3-2) (R. i S. № 1899)

F. Wiśniewski.

MARKA



fabryczna

Uprasza się Szanowną Publiczność o żądanie w sklepach ołówków pierwszej czysto swojskiej fabryki pod firmą St. MAJEWSKI i S-ka. Niektórzy sprzedający bowiem zalecają uparcie i stale ołówki zagraniczne. Adres fabryki: ul. Złota 61 w Warszawie. (10-8)

Znaną HERBATĘ

„OLGA KORESZCZENKO” W MOSKWIE

posiada ciągle na składzie i wykonuje bezzwłocznie hurtowne zamówienia ze znacznym ustępstwem

SKŁAD GŁÓWNY NA KRÓLESTWO POLSKIE

Nowozielna 51 w Warszawie.

Cenniki na każde żądanie!

(Raj. i S-ka 2373)

(3-3)

LANOLINA Krem toaletowy LANOLINA

z fabryki Lanoliny w Martinikenfelde pod Berlinem.

Znakomita

do pielęgnowania skóry;

Znakomita

do utrzymywania w czystości i opatrzenia zboliałych miejsc oraz ran na skórze;

Znakomita

do konserwowania skóry głównie u dzieci drobnych.

Nabywać można

w tubkach cynowych po 25 k., w puszkach blaszanych po 15 i 10 k. w aptekach i składach aptecznych.

Skład Główny

na Królestwo Polskie u J. Zaleszczyńskiego w Warszawie, Przejazd № 1. (Raj. i S-ka № 795) (52-8)



CZTERY

letnie mieszkania

każde z kuchnią, oraz dwa letnie mieszkania bez kuchni, do wynajęcia na cały sezon letni we wsi Ozga, 8 wiorst od stacji Gorzkowice położonej. Wszystkie mieszkania są położone przy lesie i nad wodą na wzgórzu. Adres: Adolf Schramm, wieś Ozga przez Gorzkowice. (3-3)

Zwracać uwagę na firmę na opakowaniach.

Uznane przez Kadę Lekarską w Warszawie i departament Medycyny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W., DLA KASZLACYCH I OSŁABIONYCH SŁODOWY EKSTRAKT I KARMELKI z miodu, siodu i ziół leczniczych. Nagrodzona na wystawach higieniczno-lekarskich, w Warszawie, Krakowie, Lwowie, i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.

FABRYKI „LELIWA” w Warszawie Zgoda № 6. ulica „LELIWA” Składach i Składach Aptecznych. (Raj. i Fr. № 7411) (0-29)

Strzedz się podrabianych i nasładowanych.

Zginął przed półtora rokiem
PIESEK

„Lion”, maści czerwonej z peczykiem białej szerści i brodawką na karku, białą brodką i blizną na brzuszku. Znalazca ze chce oddać do p. Jarneckiego Józefa, Krakowskie-Przedmieście (Słowiańska), za nagrodą. (3-1)

Nowo zatwierdzone przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane pod firmą

„Warszawskie Biuro Ogłoszeń”

zostało otwarte w Warszawie przy ulicy Wierzbowej № 8 wprost Niecałej. Telefonu № 461.

Przyjmuje ogłoszenia do pism peryjodycznych, po cenach redakcyjnych.

Kantor otwarty od 9-ej rano do 10-ej wieczór.

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 33 powieści p. t.

„Skarb Zwycięznych”

przekład z francuzkiego.

Redaktor i wydawca Mirosław Dobrzański.

Дозволено Цензурою.

W drukarni E. Pańskiego w Petrokowie.

Maksym skłonił głowę przed majestatem śmierci i najwyższym dowodem miłości synowskiej Loli.

Gabryel ujrzał Dolores i oczy jego przybrały wyraz nieopisanego przerażenia, straszliwej trwogi.

— Dolores.. Dolores... — szepnął zbielemleni usty... Ty... tutaj?... Ah, wiem teraz, wiem... rozumiem wszystko. Mścisz się, przeczynałam to... byłam pewien tego od chwili, gdy ujrzałam Lulę... Uczułem wtedy technienie nienawisści i zemsty, mrozące mnie do głębi...

Umilkł; czło jego pokrywał pot kroplisty... Dolores stała wciąż bez ruchu, nie spuszczała oczu pod wzrokiem rannego.

— Wszak prawda? To twoje dziecko, Dolores? — Tak... moje to dziecko — odrzekła Dolores z uroczystą powagą. — Mszczę się na tobie w tej chwili, Gabryeli Oriaga, bo zemstę tę poprzysięgam na cieplem jessze trupie ojca mego. Przygarnięty jak syn przez zannego starca, zdradziłeś go i wydałeś na śmierć. Skazałeś go na zgubę, by zagarnąć jego majątek chleba, który on ukrył, abym sierota cudzej faski zebrać nie potrzebowała. To są winy twoje, za które poprzysięgam się zemścić... Chciałam ci odpuścić wet za wet. Wydarłeś mi ojca, ja chciałam ci wydrzeć synów... Jedynie ukochane przez ciebie istoty. Jak złodziej, zabrałeś majątek mego ojca; ja zawołałam Indjan i powiedziałam im: "bierzcie to, łupcie, rabujcie, palcie, daję wam to, bo to moja własność.."

— 259 —

jej ojca, podły zdrajca i łupieżca!.. A jednak na myśl, że leży teraz raniony, śmiertelnie może, z jej winy, cała kobiecość jej natury podniosła bunt.

I znowu po raz setny ujrzała oczyma duszy nagą salę w pałacu prezydentury i stół na środku, a na nim ukochane zwłoki martwe!.. Cała nienawiść, jaką lat tyle tłumila w sobie, zawrzała w niej i krokiem pewnym, z podniesioną głową i pałającymi oczyma weszła do namiotu.

Na garści traw leśnych spoczywał Gabryel, jęcząc głucho, a obok, pochyłony nad nim klęczał Maksym.

Błądą jej przed chwilą jak marmur twarz, oblała łona rumieńca.

— A więc kocha ją!.. Kocha, skoro przybiegł tu na wieść o grożącym jej niebezpieczeństwie!.. Jasnowidzenie miłości nie pozwoliło jej wątpić ani na chwilę, że jest tu dla niej, nie dla Anity, ani jej męża!.. Pochyłony nad umierającym Maksym, uspakajał go i nie słyszał wejścia Dolores; nareszcie podniósł głowę i ujrzał ją stojącą w pełnym oświetleniu, z oczyma pałającymi zemstą, ale z uśmiechem rozkosznym na ustach i rumieńcem zakłopotania na twarzy. Była w tej chwili wspaniale piękną. To też serce jego uderzyło silniej. W tej chwili zrozumiał, że walka z sobą nie przyda mu się na nic, że odważne dziewczynę kocha tak, iż przez ogień i wodę pójdzie za nią wszędzie, jeśli mu tylko iść za sobą pozwoli.

Oboje jednak nie mogli się w tej chwili poddawać uczuciu. Dolores na widok Gabryela była znów tylko córką, mszczącą śmierć Jerzego Atkinga.

— 258 —

by sprowadził natychmiast Anitę z dziećmi. Maksym pragnął podążyć za nią; uczucie jednak ludzkości nakazywało mu pozostać przy umierającym.

Z młodszym chłopczyką na ręku, z drugim czepiącym się jej spódnicy, nadbiegła Anita.

Nie kochała tego człowieka; przez całe życie doznawała od niego tylko upokorzeń i cierpień, a jednak czysto kobiece jej serce wzruszone było do głębi na wieść, że ojciec jej synów umierał Lolo, odzyskawszy znów trochę spokoju, wprowadziła ją do namiotu. Dzieci rzuciły się ku ojcu.

— Tatusiu! — wołał Pablo — tatusiu, weź mnie weź!

— Co tate boli? — pytał starszy.

Umierający przyciągnął ich i przytulił ich głowki do serca.

— Biedaki... — szepnął — biedaki.. kochałem was nad wszystko. Anita — dodał z trudnością, zwracając wzrok ku żonie — czuwał nad nimi... i... kochał ich... za siebie i za mnie.

Oddych chorego był coraz to więcej utrudniony. Blednym wzrokiem wpatrywał się jednak w dzieci, jak gdyby pragnął obraz ich dziecięcych twarzy czepić wryć sobie w duszy i zabrać go ze sobą w zaświaty.

— Wyprowadź ich — szepnął nakoniec. — To... nad moje... sily...

Anita podniosła się.

— Jaby tak pragnęła przy tobie pozostać.

— Pozwól pani, ja ich zabiorę i czuwać będę nad nimi! — przemówiła Dolores. — Ty zostań z nim do koha.

— 262 —

Wyprowadziła je z namiotu i oddała Irenie, ostrzegając, by nie oddalała się z niemi.

Maksym stał przy niej.

— Dolores! — szepnął ujmując obie jej ręce — Dolores!.. Dlaczego wzięłaś się do walki sama jedna. Dlaczego nie wezwałaś mojej pomocy?..

Oczy jego mówiły jej stokroć więcej, niż mogły wypowiedzieć usta.

Blady uśmiech przeszedł po jej ustach.

— A czy daleś mi pan prawo do żądania tej pomocy? — spytała.

— Prawda!.. Byłem szalony, ale odtąd jesteś moją, nad tobą czuwać będę i nigdy już, nigdy nie puszcze cię samotną do hordy dzikich Indjan!..

— Oh! z ich strony nie zagrażało mi żadne niebezpieczeństwo. Jedyny mój wróg, jedyny groźny leży tam i Bóg go osądzi wkrótce... Ja dziś dopiero odetchnę swobodniej, bo dziś spełniłam moją przysięgę.

— Lolul!..

— Maksiel!

*

*

*

Straszna walka toczyła się w duszy Gabryela po wyjściu Dolores. Pokilkakroć otwierał usta, jak gdyby chciał mówić i zamykał je, nie powiedziawszy tego, co mu kamieniem ciążyło na duszy i zdwajało męki konania.

Z przymkniętymi oczyma leżał chwilę, nareszcie dał żonie znak, by się doń przybliżyła.

